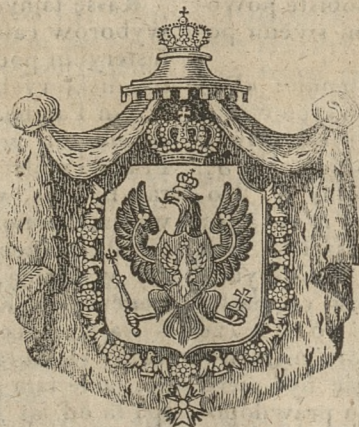


# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*Nr 67.*

W Środę dnia 20. Marca.

1839.

### Wiadomości zagraniczne.

*P o l s k a.*

Z Warszawy, dnia 14. Marca.

N. Pan udzielić raczył pensye emerytalne: JP. Janowi Hubemu, Radcy Stanu nadzw., Vice-Dyrektorowi Kancellaryi Sekretaryatu Stanu, za 28 letnią służbę, zł. 10,822 gr. 15. — JP. Zofii z Błażowskich Zarębskiej, wdowie po Ignacym Zarębskim, b. kommissarzu wydziału administracyjnego gubernii Lubelskiej, oraz dwom jej synom: Mieczysławowi i Augustowi, przez wzgląd na 23-letnią ich męża i ojca służbę, zł. 2,112 gr. 16. — JP. Stanisławowi Gozdowskiemu, byłemu ławnikowi kassyerowi miasta Łodzi, za blisko 25-letnią służbę, zł. 300. — Janowi Klimeckiemu, nadrzemieślnikowi drogowemu, za 30-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 675. — JP. Augustowi Lessel, naczelnemu lekarzowi szpitala ś. Łazarza w Warszawie, za blisko 27-letnią służbę, w ciągu której ciężką i nieuleczoną chorobą dotknięty został, zł. 8000. — Jakóbowi Siemińskiemu, woźnemu przy Rządzie Gubernialnym Krakowskim, za 27-letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu której zdrowie utracił, zł. 450. — Anastazyi z Łuczykowskich Tereszczakowej, wdowie po Ignacym Tereszczaku, dróżniku, oraz synowi

jej, Karolowi, przez wzgląd na 23-letnią ich męża i ojca służbę wojskową i cywilną, w ciągu której zdrowie był utracił: dla matki zł. 107 gr. 15; dla syna zaś zł. 35 gr. 25. — JP. Mateuszowi Tryniszewskiemu, Radcy budowniczemu przy Rządzie gubernialnym Augustowskim, za przeszło 30-letnią służbę, w ciągu której ciężką i nieuleczoną chorobą dotknięty został, zł. 4,500. — Leonowi Królikowskiemu, dróżnikowi, za blisko 28-letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu której zdrowie utracił, zł. 322 gr. 15. — JP. Karolowi Szczudłowskiemu, pomocnikowi Deputyi kwaterniczój miasta Kielc, za 23-letnią służbę, zł. 650.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 11. Marca.

Postęp ministeryalnego przesilenia okazuje się dość wyraźnie z zewnętrznych znaków odwiedzin i posłuchań. Marszałek Soult był wczoraj około południa, podług Dziennika sporów, znowu u Króla. Opuścił Tuillerye o godzinie 1ej i pojechał do Pana Thiersa. O godzinie 3½ był znowu Pan Thiers po raz pierwszy u Króla i z nim aż do godziny 6tej rozmawiał. Marszałek Soult przyjął polecenie utworzenia nowego gabinetu. Wczoraj wieczorem miał Pan Guizot posłuchanie u Króla od godziny 8½ do 10. — Xiażę Broglie



wynurzył Królowi żal swój, że obecnie do żadnej kombinacji ministeryalnej należeć nie może. Ma zaś do tego czysto osobiste powody. Za kilka dni ma on z dziećmi swemi podróż do Włoch przedsięwziąć.

Nouvelliste zawiera co następuje: «Pan Thiers odebrawszy wczoraj pismo królewskie, wzywające go, aby się w Tuilleryach stawili; uczynił zadosyć żądaniu króla o godzinie 3½. Posłuchanie jego trwało do godziny 6. Dotąd nie jeszcze nie uchwalono.» — Messenger to samo donosi i dodaje, że Marszałek Soult zajmie się utworzeniem nowego Ministerium.

Jeden tutejszy dziennik zawiera co następuje: «Doniesienie Dziennika sporów, że Marszałek Soult zajmie się utworzeniem nowego Ministerium, zdaje nam się być nieco zawczesnem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przy mają dziś P. Soult i Thiers wnioski królewskie; ale rzecz ta aż dotąd na drodze urzędowej jeszcze nie rozstrzygnięta. Pan Dupin już wczoraj spodziewany był w stolicy, i nie wątpię, że dziś tu przybędzie. Zdziwiło to wszystkich, że i Pan Guizot miał równocześnie posłuchanie u króla; nie sądzono bowiem, żeby tenże razem z Panem Soultem i Thiersem do Ministerium miał wstąpić. Lecz zdaje się, że Król chce na przód zdania wszystkich naczelników stronnictw zasięgnąć, zanim ostatecznie zawyrokuje, i głoszą nawet, że i Pana Odilona Barrota do siebie wezwał.»

Dziś po południu wkrótce przed odejściem poczty krążyła następująca lista Ministrów: Marszałek Soult, Prezes i Minister wojny; Pan Thiers, Minister spraw zagranicznych; Pan Duchâtel, Minister skarbu; Pan Passy, Minister spraw wewnętrznych; Pan Teste, Wielki Zachowawca pieczęci; Pan Berenger, Minister oświecenia publicznego; Pan Argout, Minister handlu, a Admirał Grivet, Minister marynarki.

Wczoraj wieczorem o godzinie 10tej przebiegała gromada motłochu z trójkolorową chorągwią dzielnicę łacińską i od czasu do czasu wydawała okrzyki: «Niech żyje rzecz pospolita! Precz z Ludwikiem Filipem!» Niektóre osoby z owego motłochu wpadały do pobliskich kawiarni i chciały znajdującą się tam młodzież skłonić do łączenia się z nimi. Na kilku miejscach publicznych miano się także gwałtów dopuścić. W całej tej dzielnicy panowało wielkie wzburzenie umysłów i kawiarnie wszystkie wcześniej niż zwyczajnie pozamykano.

Część wojska załogi tutejszej ma być w koszarach w gotowości; straż wojska liniowego i gwardyi narodowej podwojono dzisiaj.

Słowem wszelkich chwytają się środków, jak gdyby się jakiego wybuchu obawiano.

Kasę tajnych funduszków w czasie ostatnich wyborów całkiem wyczerpano i ostatnie Ministerium podobno wezwane zostanie do dania niektórych wyjaśnień Izbie w tej mierze.

Pan Papineau przybył do Paryża i tym sposobem zbił wszystkie pogłoski, jakoby mu po Francji podróżować nie było wolno. Wczoraj był na wieczorze u Pana Lafitta. Powierzchność jego wskazuje, że ma około 50 lat, a czerstwe i wyrazu pełne rysy twarzy wskazują, że podobnym jest bardzo do francuzkich Kreolów.

Na Korsyce objawia się także potrzeba reformy elektoralfnej, bo ucisk, nędza i niezgoda, jakie tam panują, pochodzą ztąd, że wyspa ta od lat 10 jest jak paszaliem ulegającym wpływowi jednej familii, której naczelnik Paoli figuruje między pierwszymi w karmarylli gabinetowej. Administracya ustanowiona pod tym wpływem, nie odpowiada potrzebie, a stan ten rzeczy niszczy wszelką moralność u ludu, który mimo swych wad, zachował ducha pobożności i szlachełnej dumy. Wyspa ta, która wydała wielkie charaktery, poświęcona jest teraz dumie i chciwości. Bieda Korsyki pochodzi ztąd, że wyborcy 200-frankowi są tylko wazalami nowej feudalności, a 500-frankowi, kandydaci na deputowanych, są panami zwierzchniemi. Z tego już można poznać, jaką mniejszość osób i interesów reprezentuje monopol elektoralfny tej wyspy, gdyż deputowani jej nie reprezentują wcale własności, interesu moralnego i przemysłu kraju.

Giełda z d. 11. Marca. W skutek wiadomości Dziennika sporów, że Marszałek Soult zajmie się urządzeniem nowego Ministerium, interessa były bardzo ożywione. Głoszono, że Panu Guizotowi oharowano urząd posła w Londynie w miejsce Generała Sebastyaniego, ale wątpię, czy urząd ten przyjmie. Głoszono także, że Monitor już jutro obejmować będzie listę nowych Ministrów. Renta 3procentowa stanęła na 79.50.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 9. Marca.

Za pomocą urządzonej przez Pana Waghorn komunikacyi między Anglią i Indiami Wschodniemi nadeszły dzisiaj ważne nowe wiadomości, z Bombaju aż do dn. 20., z Madras aż do dn. 10., a z Kalkutty aż do dn. 8. Stycznia sięgające. Otrzymano też tą samą pocztą doniesienia z Chin z d. 5., a z Singapore z d. 10. Grudnia. Z Suez pocztą ta odeszła d. 11. Lutego. Najważniejszą wiadomością jest zdobycie Adenu nad morzem Czarném przez



wojsko angielskie dnia 20. Stycznia. Anglicy podają stratę swoją na 13 ludzi w raniionych i zabitych, a stratę oblężonych na 150. Zawarto kapitulacyę, którą Arabowie potwierdzili, a tak Aden obecnie portem angielskim. Daleko niepomysłniej dla Anglii brzmią wiadomości z Bombaju. Podług listów z Tatta, głównej kwatery uzbrojonej na wsparcie Szacha Sadscha ekspedycyi, sposób myślenia naczelników w Afghanistanie bardzo na niekorzyść Anglii się zmienił. Nawet Kain-Ram, władca Heratu, lubo (jak wiadomo) przybyciem Anglików od oblężenia oswobodzony, angielskich obrońców stolicy swojej, Pułkownika Stottard i porucznika Pottinger, oddalił, związku z Anglią zerwał i z nieprzyjacielem Anglii, z Dost Mahomed Chanem się połączył. Ten, prawdziwy władca Kabulu, nie chce bynajmniej, jak dawniej głoszone, małym kawałkiem ziemi się kontentować, lecz przeciwnie to dobrze uzbrojona armia 30000 ludzi przybycia Sir John Keana spokojnie czeka. Oficer angielski, Pan Campbell, dla nieprzychylnego postępowania z armii angielskiej oddalony, wstąpiwszy w służbę Dost Mahomeda zajęty obecnie obwarowaniem prowadzących do Kandaharu wawozów. Wąwozy te dobrze bronione zatamowałyby Anglikom wszelkie dalsze postępy. Władzcy Sindu, przez których kraj armia angielska przechodzić musi, przyobiecanych wielbłądów znowu dostawić nie chcą. Na domiar złego, i jedyny sprzymierzeniec Anglii Rundschit Singh niebezpiecznie, a podług innych pogłosek, nawet na śmierć zachorował, a syn jego i następca zawzięty nieprzyjaciół Anglików. Miał on nawet do tego stopnia zachwałność swoją posunąć, iż przebywającego właśnie w Lahore Generalnego Gubernatora Lorda Aucklanda jako zakładnika zatrzymać chciał. Gazety Wschodnio-indyjskie narzekają, że jeżeli wkrótce dzielna i sprężysta pomoc nie nastąpi, posiadłości angielskie w Indyach naszwank narażone będą. Birmanie i Nepalczykowie jeszcze się spokojnie zachwują, lubo w stolicy Birmanów już oficerowie rosyjscy zjawiać się mieli. Przeciwnie Dschansich mocno oddział wojska pod Gen. Bowen trzebabyło wysłać ponieważ słabszy pod kapitanem Duff odparty został; kapitan Duff sam przy tej sposobności raniiony został. W okolicach Puny bandy rozbójników się krzątały; z zeznania 40 ujętych łotrów pokazało się, że z znamienitymi mieszkańcami w Puna związki utrzymywali, gdzie duch powstania coraz groźniejszym się staje. Znalezione tam poprzybijane odezwy do Siphaisów, aby swoich europejskich oficerów zamordowali. W północnych obwodach Bombaju i Madras panował głód okropny.

## Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiej. Pułkownik Brohowski z Hiszpanii do Paryża przybył. W drodze z Saragossy do granicy został przez 8 jeźdźców Kabrery napađnięty, którzy depesze do Don Carlosa wzięli. Tłómoki jego i dwaj pocztylionowie wpadli w ręce napađników, ale Pułkownik ocalenie swoje męstwu swemu i dzielności konia zawdzięcza. Zastrzeliwszy bowiem dwóch jeźdźców, sam szczęśliwie uszedł. Pułk ułanów polskich tegoż samego doznał losu, jak legion zagraniczny francuzki; został zwinieity a żołnierze rozeszli się. Część wstąpiła do korpusu Guidów Esparkery, a większa część do Francyi wraca.

## Niderlandy.

Mówią, że Król hollenderski postanowił z Xięstw Luxemburskiego i Limburskiego utworzyć kraj oddzielny dla jednego z Xiążąt domu swego i przyłączyć do Związku niemieckiego. Tak więc granice tego ostatniego dotykałyby aż do rzeki Maas i wynikłyby ztąd znaczne korzyści dla Limburga i Luxemburga, które tym sposobem miałyby zarząd oddzielny. Dwa korpusy wojska Związku niemieckiego, pod dowództwem Generała Grolman, do tych Xięstw wkroczyć mają.

Z Amszterdamu, dnia 11. Marca.

Handelsblad zawiera dziś artykuł, w którym wynurza ubolewanie swoje, że konferencya londyńska żadnego terminu Belgijczykom nie wyznaczyła, w którymby Belgia do traktatu pokoju przystąpić musiała. Konferencya tém bardziej do podobnego żądania była upoważniona, gdy Belgia już w 1831. roku przez dobrowolne podpisanie 24ch artykułów obowiązek ten względem innych mocarstw na siebie przyjęła. Cała Europa musi teraz rozstrzygnięcie pytania wojny lub pokoju zawiesić, a to li tylko z przyczyny, że P. Gendebien lub Pan Dumortier nie racza się jeszcze stanowczo w tej mierze oświadczyć. Jeżeli Belgia jest monarchią, powinno Królowi służyć prawo podpisywania traktatów pokoju; w rzeczypospolitej tylko Izba obiorcza mogłaby się naradzać nad przedmiotem, jakim się teraz Belgia zajmuje. Króla Leopolda zaś może konferencya tém łatwiej ostrzedz, aby nie zapominał o swoich zobowiązaniach.

## Belgia.

Z Bruxelli, dnia 10. Marca.

Czytamy w Courrier Belge: «Pismo jedno z Remich (w odstąpionej części Luxemburga) donosi, że tamże i w okolicy mocno się upowszechniła odezwa Króla Wielkiego Xięcia. Zmierza ona szczególnie do tego, aby mieszkańców uspokoić i obejmuje zape-



wnienie, że zwiastowanie reakcyi i postępowania karnego, jakim ich zastraszają, całkiem jest bezzasadne. Król Wielki Xiążę nie tylko zapewnia ogólną i zupełną amnestyą wszystkim, którzy w powstaniu udział mieli, lecz zarazem wszystkim urzędnikom cywilnym i wojskowym zatrzymanie ich dotychczasowych pensyi i stopni przyrzeka. Także pod względem podatków uspakaja się tam ludność zapewnieniem, że przynajmniej w pierwszych czterech latach podwyższenia tychże spodziewać się nie może, chociażby je nawet w Holandyi podwyższono. Wszystkich w ustąpionej prowincyi urzędników, zostających w służbie belgijskiej, wzywają, aby do kraju swego wrócili, gdzie wszelkich korzyści jak dotąd używać mają. Tak tedy cała ta odezwa tchnie duchem pojednawczym."

## Rozmaite wiadomości.

**Z Poznania.** — W ciągu zeszłego miesiąca nader niestale było powietrze; po pięknej pogodzie często nagle deszcze lub śniegi następowały. Chociaż zaś mrozy nie były dotkliwe, przecież powietrze ciągle prawie było zimne i nieprzyjemne. Dnia 12. około godziny trzeciej z rana ukazała się w północno-wschodniej stronie błyskawica. Dnia 16. spostrzeżono wśród najpiękniejszej pogody około godziny 4 po południu wśród jasnego obłoku dwa piękne słońca poboczne, które się przez pół godziny w piękności swej utrzymały, nad zachodem słońca coraz bardziej słabły a o godzinie 5 grubą chmurą zakryte znikły. Wpływ powietrza na stan zdrowia pomiędzy ludźmi w ogóle nie był najpomysłniejszy. Częsta zmiana temperatury pociągnęła za sobą znaczną liczbę zapaleń płuc i febrę gastrycznych, ale te nie były szkodliwe. Prócz tego zmienne febry, wyrzuty i zapalenia gruczołów dość powszechnie były zjawiskiem. Śmiertelność mimo to nie była wielka i zwyczajnych granic nie przekroczyła. — W różnych okolicach departamentu poznańskiego znaleziono po drogach 14 zmarłych osób, z których większa część dla opilstwa w dalszą drogę puścić się nie mogąc, śmierć znalazła. Utonęło osób 5, a troje dzieci, zostawionych sam na sam w izbie znowu w kominie śmierć znalazło. Przy spuszczeniu drzewa dwóch parobków życie utraciło. — W skutek stopniałych lodów wody w wielu stronach znacznie wylały, ale szkód wielkich nie zrzędziły. — Ciągła popłata zboża zbawienny wywiera wpływ na rolników, a mianowicie na odseperowanych włościan, którzy większej oszczędności i porządku w gospodarstwie swoim teraz prze-

strzegają. — W wielu miastach niesiono pomoc ubóstwu rozdawaniem drzewa i innych darów. Pan Baron Kottwitz z Tuchorzy, który się już kilkakrotnie pięknymi uczynkami miłosiernymi odznaczył, darował Magistrowi w Rogoźnie 22 talary na odzież dla ubogich dzieci.

**Telegraficzna wiadomość.** — Z Kolidonii, d. 15 Marca. Prywatne wiadomości z Brukseli opiewają, że dnia 12go odbyło się zgromadzenie jakich 40 deputowanych, na którym uchwalono wniosek z dnia 14go względem ostatecznego zakończenia obrad nad przyjęciem traktatu londyńskiego. Na przypadek przyjęcia wniosku tego, spodziewają się, że na posiedzeniu Izby Reprezentantów dn. 15. przyjdzie do obrad nad pojedynczymi artykułami, a dnia 16. ogólne przegłosowanie nastąpi.

W liście pisanym z Moskwy z d. 2. Lutego, umieszczonym w Pszczole Północnej, donoszą co następuje: »Kiedy niezrównany talent P. Taglioni zachwyca publiczność petersburską, w tym samym czasie Moskwa nie może nacieszyć się swą ulubioną tancerką, Panną Sankowską. Przeszłej zimy zachwycała ona oświeconą publiczność Moskwy w roli Sylfidy, w balecie tegoż nazwiska; w ciągu zaś terazniejszej zimy wystąpiła z nowym blaskiem w roli Dziewicy Dunaju. — Bez przesady rzecz można, że Panna Sankowska stworzoną jest dla roli Sylfidy; jej napowietrzna lekkość, jej gracya, delikatność ruchów, urzeczywistniają piękny utwór fantazyi greckiej.«

## Przedaż nasion.

Stósownie do Nr. 65. tej gazety z dnia 18. Marca załączonego

### spisu cen nasion

polecam w tymże wyszczególnione  
**nasiona ogrodowe, jarzynne,  
kwiatowe i trawne**

pragnącym takowe nabyć.

**Fryderyk Gustaw Pohl.**

Wrocław, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

O warunkach, pod któremi summa 8,333 Tal. 10 sgr. na dobra szlacheckie jest do wypożyczenia, można się dowiedzieć u podpisanego.

Poznań, dnia 14. Marca 1839.

Miodusze wski.

W Sokolnikach wielkich pod Szamotułami o mil dwie od Pniew jest na sprzedaż 120 skopów tuczonych, rosłych.